

## Ciągle żywy temat

Szeroko sformułowane hasło: „Żydzi w teatrze” stało się programem 13. Międzynarodowego Festiwalu „Konfrontacje Teatralne”, co korespondowało z wypadającym w 2008 roku Sezonem Polsko-Izraelskim i ogłoszonym przez Unię Europejską Rokiem Dialogu Międzykulturowego. Okoliczności te stały się okazją do zaprezentowanie izraelskich grup teatralnych, rekomendowanych nam jako czołowe sceny tamtego obszaru. Spośród siedemnastu festiwalowych przedstawień trzy były z Izraela, przy czym jedno z nich okazało się zaskakujące pod względem poetyki teatralnej. W spektaklu *Shulem Theatre* Company Jerusalemu temat Holocaustu ujęty został w formę humorystyczną. Córka starego Żyda – główna postać spektaklu – ze zlepków opowieści swojego ojca, bolesnie doświadczonego programem eksterminacji, buduje na poły senny, na poły rzeczywisty obraz tragedii narodu, opowiedziany z tak zaskakującym dystansem. Spektakl pełen barw i akrobatycznych wariacji wykonawców, z których większość to bardzo wyraziste osobowości sceniczne, sprawia, że ów kolaż scen pełnych dowcipu i świadectw cierpienia daje szczególnie poruszającą jakość. Na tym kontraście oparta jest żywioła i dramatyczna prawda przekazu.

Zespół The Ocean of Sugar ukazuje historie zbliżenia niemieckiego homoseksualisty i konserwatywnego Żyda na terenie obozu koncentracyjnego, która jest też opowiedziana z dużą lekkością i dowcipem. Dwaj mężczyźni w pasiakach – bohaterowie *The Timekeepers* – doświadczający przy warstwie zegarmistrzowskim dziwnego zmartwienia – stają się ogólniejszymi figurami losu ludzkiego. Skrajne warunki pozwalają każdemu z nich głębiej wniknąć w siebie i odkryć w sobie nowe rysy.

Teatr Seminar Hakibutz, odszedł od problemów narodowej traumy. W wyrażonym językiem tańca i ruchu spektaklu *La Mariposa*, którego literacką inspiracją stała się powieść *Biegnąca z wilkami*, porusza uniwersalne tematy. Występujące w nim kobiety stworzyły przejmującą opowieść o całym spektrum doświadczeń wypełniających życie człowieka – od miłosnych namiętności i szczęścia po ból i rozpacz. Sprawność aktorska wykonawczyń i precyzyjna choreografia dały znakomity efekt sceniczny.

Drugim ważnym założeniem programu „Żydzi w teatrze” było przyjrzenie się problemowi antysemityzmu. Zagadnienie – zdawać by się mogło – doszczętnie już wyeksploatowane, w teatralnej odświeżeniu dało ciekawy przyczynek. Zajęły się nim głównie polskie zespoły, które przeanalizowały jego historyczną postać a także stan współczesnych uprzedzeń. Według ich diagnozy aktualne przejawy ograniczają się do bezmyślnej ekspresji słownej, opartej na stereotypach powtarzanych z pokolenia na pokolenie, które mają bardziej charakter nawyku niż sprecyzowanego sądu. Ale z tym wymiarem antysemityzmu sąsiaduje jego zbrodnicza postać spod znaku Jedwabnego i Kielc. Tak było w większości przedstawień.

O obydwu jego postaciach traktuje dramat Artura Pałygi *Żyd*, który Robert Talarezyk wyreżyserował w Teatrze Polskim w Bielsku Białej. W spektaklu tym, oglądamy grono pedagogiczne prowincjonalnej szkoły oczekujące wizyty syna izraelskiego pisarza. Trochę kurtuazja, a trochę praktycyzm, nakazuje nauczycielom podjęcie pewnych wysiłków dla zjednania jego sympatii jako potencjalnego sponsora. Spektakl obnaża, jak powierzchowna jest nasza wiedza o wyznawcach wiary mojżeszowej. W tym świetle, to frustracja własną ignorancją rodzi niechęć do obcego i jest najbardziej powierzchowną i najczęstszą uruchamianą reakcją obronną. Nasz naród przejrzał się także w języku tego spektaklu, gdzie z frazeologią kościelną (jedną z postaci przedstawienia jest ksiądz) miesza się przytoczana przez innych bohaterów retoryka Jana Tomasza Grossa. Część dramatu namierzona aktualną satyrą obyczajową dobrze wnika w społeczną mentalność. W nią jednak wpisuje się rozliczenie polsko-żydowskich stosunków dotyczących odleglejszej przeszłości. Winy rodaków zostały tu wyolbrzymione do tego stopnia, że budzą opór przed uznaniem faktów bez naukowego rozstrzygnięcia. Słyszając o Polakach chcących zabić żydowskiego chłopca, na co im „gestapowiec nie pozwolił”, zadajemy sobie pytanie o prawdę historyczną i zbiorową odpowiedzialność za zwyrodnienie jednostki.

Lęk przed obcą nacją pokazał *Homo Polonicus* Teatru Provisorium i Kompanii „Teatr”. W tej zawie-

szonej w bliżej nieokreślonym czasie opowieści uprzedzenie wobec innych dotyka także relacji z Żydami, która jest nacechowana wrogością i pogardą. Przedstawiony tu obraz ksenofobii – dzięki aluzji do wypowiedzi księdza Rydzyka – zostaje uwspółcześniony i po raz kolejny aktualizuje problem odpowiedzialności Kościoła za antysemityzm.

O polskich uprzedzeniach mówi też *Nie co ludzkie* Sceny Prapremier inVitro, w tej trzyczęściowej składance autorstwa Artura Pałygi w reżyserii Pawła Paszkołepo, Piotra Ratajezaka i Juliusza Wił-Miennikowskiego znów mamy obrazy z przeszłości – chwila-ami tak drastyczne, jak historia o Żydówce wywiezionej przez Polaków do lasu i zamordowanej tam z dzieckiem. Opowieść ta każe pytać o granice wstydu, za bycie częścią narodu, z którego pochodzą nieliczni przeciż oprawcy. Kiedy aktorzy wmieszani w publiczność zgłaszają się do wypowiedzi, a ich twarze eksponowane są na telebimach, to słowa jakby w dyskusyjnie dobranych cytatach ze *Sirachu* i *Sasziatów* są próbą zasugerowania wagi stanowiska pojedynczego człowieka. Natomiast część współczesna o dziewczynie, która dowiaduje się, że jest Żydówką pokazuje już tylko alienację. Problem pochodzenia jest przez otoczenie rozstrzygany na wiele sposobów – od zwykłego zakłopotania po znudzenie kwestią.

O sumieniu mówi *Przyłgnięcie* (tekst Piotr Rowiecki) wystawione przez Laboratorium Dramatu w reżyserii Aldony Figury. Tu małomiasteczkowy mafiozo, w którego wciela się duch żydowskiej dziewczynki zaczyna drążyć przeszłość. Dowiaduję się więc o udział Polaków w mordzie dzieci żydowskich ukrywają-

cych się na działce, którą nabył. Ofiary zakopane tam przez chłopów, teraz „dziedzictwem winy” dopadają gangstera, którego postawa dla jego kumpli i współników staje się niezrozumiała i w efekcie niewygodna. Wszyscy tkwią w zbiorowej niepaniści, tylko nawiedzony przez dybuka potomek morderców doświadcza chęci symbolicznego zadośćuczynienia w formie godnego pochowku. Ginie jednak z rąk swoich kumpli w tym samym miejscu co wcześniej mali Żydzi. Po raz kolejny dotąd teki biorą górę nad siłą prawa moralnego.

Prapremiera *Przyłgnięcia* odbyła się w czasie lubelskiego festiwalu, co było efektem podjętej przez „Konfrontację” inicjatywy współprodukcowania przedstawień. Inspiracją powstania sztuki – podobnie jak dla *Żyda i Nie co ludzkie* – stanowiła praca na zorganizowanych dwa lata wcześniej warsztatach dramatycznych w Nasutowie, którego organizatorami ze strony gospodarzy były „Konfrontacje” i Teatr NN. Zajęcia te poprowadził Tadeusz Słobodzianek, dramaturg i twórca Laboratorium Dramatu.

Barczo ważnym uzupełnieniem refleksji scenicznej były wystawy, warsztaty, koncerty i sympozjum naukowe poświęcone zagłądzie Żydów w Polsce, które w sumie dały bogatą w wydarzenia i wartą uczestnictwa imprezę.

*Magdalena Jankowska*

13. Międzynarodowy Festiwal „Konfrontacje Teatralne”: organizatorzy: Centrum Kultury w Lublinie, Towarzystwo Edukacji Kulturalnej, Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie; dyrektor Festiwalu: Janusz Opryński; Lublin, 8-12 października 2008.